

broso natychmiast uczynił zadość wezwaniu Sienkiewicza i pospieszył, by głos swój przyłączyć do ogólnego protestu. „Całem sercem — odpisał wówczas Lombroso — przyłączam się do protestu przeciw systemowi, który będąc w tym samym stopniu okrutnym, co niedorzecznym, zwrócić się musi przeciw swym właśnie inicjatorom“.

Lombroso urodził się r. 1836 w Weronie. Ojciec, kupiec, dał synowi wykształcenie nader staranne, a Lombroso już jako dziecko objawiał niezwykle zdolności. Przedmiotem, ku któremu jeszcze wówczas okazywał najwięcej zdolności i zamiłowania, była filologia. Ale już w ciągu swych studiów uniwersyteckich, które uprawiał kolejno w Padwie, Paryżu i Wiedniu jako słuchacz medycyny, następuje u niego zwrot w kierunku pracy nad historyczno-antropologicznym i psychologicznym rozwojem człowieka.

Pierwsze jego wybitne dzieło, które przetłumaczone na wszystkie języki europejskie, obiega cały świat i stawia Lombrosa w szeregu najwybitniejszych uczonych, było: „Człowiek i geniusz“. Lombroso stawia nowe tory w dziedzinie psychologii kryminalistycznej, które wywołują zaciętą polemikę w całej Europie i jednają uczonemu włoskiemu tak sympatyków jak i wrogów. Zdaniem Lombrosa każdy przestępca jest nim od urodzenia, każdy geniusz jest obłąkańcem, a do tych zaliczał Tassa, Wiktora Hugo i innych.

W dziedzinie psychologii i medycyny rodowej Lombroso zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc.

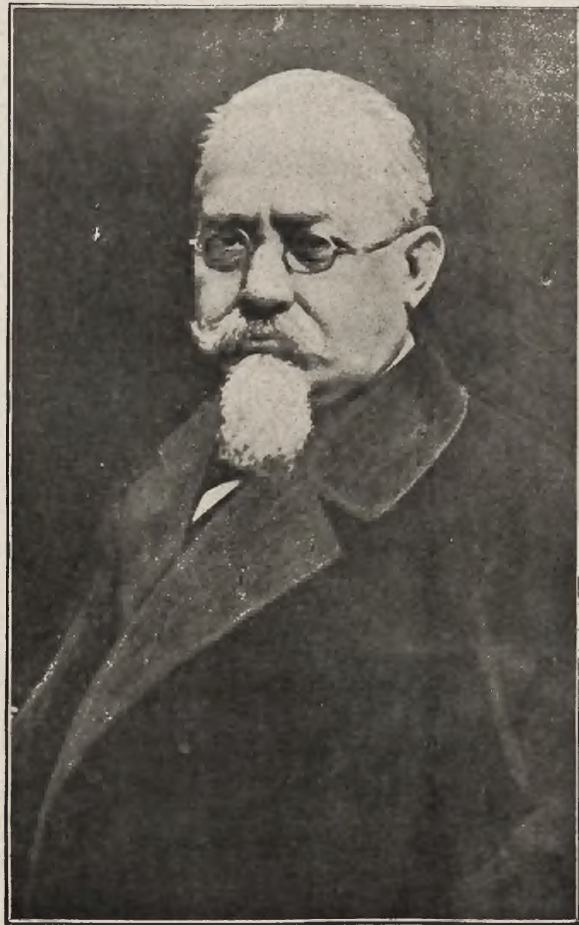
Do roku 1904 był Lombroso profesorem uniwersytetu w Turynie, na którym to stanowisku poezstawał przez lat 28. Usunąwszy się z katedry uniwersyteckiej, oddał się zupełnie pracy i studiom nad psychologią. Umarł w Turynie 19 b. m.

Orkiestra symfoniczna w Krakowie.

Kraków ma opinię miasta mniej muzycznego, niż inne miasta polskie. Jako jeden z dowodów na to, podawano zwykle, iż mimo swego rozwoju na innych polach, nie zdobył się na utrzymanie stałej orkiestry symfonicznej, o ile zaś takie orkiestry powstawały, to po krótkim żywocie musiały się rozwiązywać z powodu braku środków do „życia“.

Obecnie jednak zawiązała się w Krakowie orkiestra, która ma wszelkie dane, aby się pięknie ro-

zwinąć i spełnić zadania artystyczne. Jest to orkiestra symfoniczna p. Czyżowskiego, Krakowianina, b. dyrygenta Filharmonii warszawskiej i krakowskiej „Harmonii“, a ucznia Nikischa w Lipsku i dr. Riemanna.



Śmierć włoskiego uczonego: Cesare Lombroso.

Orkiestra ta istnieje już od półtora roku, grywając stale w teatrze miejskim. Obecnie przystąpił p. Czyżowski do jej zreorganizowania i znacznego powiększenia. Do koncertów symfonicznych mianowicie pozyskał szereg wybitnych sił muzycznych, zwłaszcza dla instrumentów smyczkowych, nadto zapewnioną ma pomoc kilku znakomitych muzyków wiedeńskich.

Pod względem artystycznym stanęła ta orkiestra już dziś bardzo wysoko. Okazało się to podczas ostatniego jej występu na koncercie jubileuszowym ku czci Słowackiego, gdzie pod batutą Zeleńskiego, Opieńskiego i Czyżowskiego wykonała bez zarzutu szereg trudnych, prawdziwie koncertowych utworów symfonicznych. Złożyła też tem dowód, iż może bez trudności sprostać wszystkim zadaniom artystycznym.

Chodzi jednak o to jeszcze, by orkiestra ta miała zapewniony byt materialny. Choćby skromny, ale pewny; bez tego niepodobna nawet marzyć o jej dalszym rozwoju. Zależy to zaś przede wszystkim od poparcia publiczności. Jest to zadanie tem łatwiejsze, iż można połączyć miłe z pożytecznym. Produkcja orkiestry Czyżowskiego bowiem zapewniają wrażenia prawdziwie artystyczne i warto ich słuchać. Do utrzymania tej orkiestry powinna też przyczynić się rada miejska przez subwencję a o ile wiadomo, sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze.

Drugą ważną rzeczą, równie konieczną, jak zapewnienie materialnego bytu, jest poparcie moralne. Będzie też niem niewątpliwie przystąpienie do orkiestry w charakterze czynnych członków wszystkich utalentowanych muzyków i udział ich w produkcjach.

A pod tym względem właśnie są poważne oboawy. Specjalnie w Krakowie nie brak złych duchów, nie brak czynników rozkładowych, które martwią się poprostu powodzeniem innych. Aby więc uniemożliwić rozwój orkiestry p. Czyżowskiego, gotowe te osobniki zaszachować go w ten sposób, iż zorganizują drugą orkiestrę, a rozbiciem sił utrudnią działalność już istniejącej orkiestry, sami zaś do niczego nie doprowadzą. Wspominamy o tem z tego względu, że pojawiły się już pogłoski o zawiązywaniu w Krakowie drugiej orkiestry symfonicznej.

Może jednak pogłoski te nie sprawdzą się, czego sobie ze wszech miar życzyć należy. Pożądanem natomiast byłoby porozumienie i współdziałanie orkiestry p. Czyżowskiego z Towarzystwem muzycznym krakowskim.

Energia i talent kapelmistrzowski p. Czyżowskiego obok nadzwyczajnych zdolności muzycznych i kompozytorskich dyrektora Nowowiejskiego mogą dać owoce bardzo piękne i ożywić ruch muzyczny w Krakowie.



Fot. I. Sebałd, Kraków.